

Stefan Moysa

"Glaube und Kirche auf dem Prüfstand : versuche einer Orientierung", Heinrich Fries, München und Freiburg im Br. 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/4, 199-200

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

swe autor koncentruje przede wszystkim na nauce dotyczącej osoby Zbawiciela, bez pomijania także zbawczego Jego dzieła, które całą swą skuteczność czerpie z Jego osoby.

Chcąc posługiwać się poprawnie Pismem św., trzeba oczywiście ustalić wpierw jakieś reguły hermeneutyczne. W rzeczy samej — stwierdza autor — dogmatycy owego okresu poruszają zagadnienie metody korzystania z Pisma św., ale właśnie pod tym względem niejednokrotnie zaznacza się u nich rozbieżność między regułą i jej stosowaniem, między teorią i praktyką, między programem a jego przeprowadzeniem. Wielką rolę odgrywają tu czynniki natury subiektywnej, tj. wewnętrzne nastawienie danego teologa i historyczna sytuacja, w jakiej się znalazł. Stąd też wyłoniła się dla autora potrzeba dokonania uważnej analizy owych historycznych sytuacji, które narzucały teologom sposób korzystania z Pisma św. Różne mogą być przyczyny odmiennego posługiwania się Pismem św.; nie ulega jednak wątpliwości, że decydującym czynnikiem było przeciwieństwo zarysowujące się dość ostro w okresie Oświecenia między egzegezą i dogmatyką, kiedy to na pierwszy plan wysunęły się historyczno-krytyczne studia nad życiem Chrystusa i teologia biblijna i kiedy zaczęły się chwiać dogmatyczne systemy scholastyki i ortodoksyjnego protestantyzmu.

Teologowie niemieccy (tak katolicy, jak i protestanci) stanęli wobec nowego i to wspólnego zadania, a mianowicie konieczności uzgodnienia wyników krytyczno-historycznych badań nad Pismem św., z jego znaczeniem teologicznym oraz jak najowocniejszego wykorzystania ich dla samej teologii. Dogmatycy protestanci wykazali tu pewną wyższość nad dogmatykami katolickimi, ponieważ zabrali się wcześniej do intensywniejszego studium nad Biblią. Równoczesne omawianie autorów katolickich i protestanckich nie zacięra jednak różnicy w podejściu do Pisma św., która cechuje oba wyznania. Uderza szczególnie fakt, że przy ustalaniu znaczenia wypowiedzi Pisma św. teologom katolickim wielkie usługi oddawał dogmat.

Książka K. Reinhardta posiada zwłaszcza dzisiaj swoje znaczenie. Obecnie katolicka teologia stoi przed problemem, czy dla należytego ujęcia treści biblijnego objawienia, ma się wyrzec metafizyczno-ontologicznych kategorii, jakimi się dotychczas posługiwała. Właśnie w dzisiejszej sytuacji katolicy teologowie mogą się wiele nauczyć z doświadczeń swoich protestanckich kolegów, którzy poczynając od epoki Oświecenia zaczęli niemal całkowicie zarzucać obiektywne i metafizyczne rozważanie objawienia i wskutek tego zostali zmuszeni uciekać się do coraz to nowych kategorii myślenia i do opracowywania coraz to nowych systemów. Autor zamyka swe dzieło cennymi refleksjami nad problemem pełnego korzystania z Pisma św. nie tylko w chrystologii, ale w ogóle w całej dogmatyce, problemem, który w dobie dzisiejszej przy wielkim rozwoju nauk biblijnych nabiera szczególnej doniosłości.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Heinrich FRIES, *Glaube und Kirche auf dem Prüfstand. Versuche einer Orientierung*, München und Freiburg im Br. 1970, Erichewel Verlag, s. 376.

Autor, który jest profesorem teologii fundamentalnej na uniwersytecie w Monachium, zbiera tutaj opublikowane w ciągu ostatnich kilku lat artykuły dotyczące trzech dziedzin: wiary, Kościoła i ekumenii. Są to, jak wiadomo, problemy najbardziej dzisiaj kwestionowane i wzbudzające najwięcej niepokoju. Dlatego też Fries stara się wytyczyć pewne linie orientacyjne, pomocne dla zrozumienia i przeżycia chrześcijaństwa w obecnym przejściowym okresie.

Wiara chrześcijańska jest dzisiaj narażona na szczególne trudności. Jeżeli się ją pojmie jako przyjęcie pewnych treści poznawczych, których nie można doświadczyć ani udowodnić, jeżeli wiara jest powierzeniem swojej egzystencji pewnej tajemnicy, zaufaniem komuś, wyrzeczeniem się wątplenia

i kwestionowania, to na pewno czasy dzisiejsze nie sprzyjają wierze w ten sposób pojętej. Wiedza bowiem coraz to bardziej poszerza zakres ludzkiego poznania i tłumaczy nieraz to, co było dawniej zastrzeżone wierze. Ponadto człowiek staje się coraz bardziej świadomy swoich możliwości i coraz mniej skłonny do powierzenia komuś swojej egzystencji. Wreszcie także wątpienie i kwestionowanie jest jakby przymiotem dzisiejszej umysłowości, która o wszystkim pragnie przekonać się osobiście i niczego nie chce przyjmować na ślepo.

Tego rodzaju sytuacja jest jednak bodźcem i wezwaniem dla chrześcijanina, aby swoją wiarę głębiej przemyślał i lepiej pojął jej istotę. Odkryje on wówczas, że wiara nie jest jakąś zastępczą wiedzą, która by się kurczyła w miarę postępu wiedzy prawdziwej. Struktura wiary jest personalistyczna, a podstawowym aktem stwierdzenie „wierzę Tobie” — „wierzę w Ciebie”. Treść wiary odkrywa się przez spotkanie osobowe, w którym zawiera się również oddanie się pewnej osobowej tajemnicy. Zresztą człowiek w świecie stale napotyka tajemnicę i musi korzystać z obcych sił, od których jest zależny. Ponadto wiara jest odpowiedzią na słowo i daje pewność, ale nie jest to pewność, dzięki której ustałyby wszelkie pytania. Każda odpowiedź wiary jest początkiem nowych pytań. Podstawowym pytaniem, które stawia wiara, jest pytanie o pochodzenie i sens istnienia. To pytanie nigdy nie może ustać.

W swoich rozważaniach na temat Kościoła koncentruje się Fries na dzisiejszej sytuacji. Ujmuje ją w lapidarne hasło: nowe czasy wymagają nowego Kościoła. Kościół ten nie powinien ubolewać nad dzisiejszymi czasami, ale uważać je za Boże wezwanie i w nich realizować Ewangelię. Winien uważać sprawę Boga i Chrystusa za ważniejszą od własnej, tak jak to zresztą odpowiada rzeczywistości. Winien dążyć do uformowania świadomego chrześcijaństwa, gdyż tylko takie może się ostać w dzisiejszym społeczeństwie. Nie znaczy to, jakoby religijność mas nie była cenna, ale Kościół nie może opierać swojego działania i pracy na statystykach socjologicznych, gdyż te często zawierają w sobie złudzenia. Kościół winien być wreszcie miejscem odpowiedzialnej wolności i poszanowania człowieka. Żadna inna religia nie ceni człowieka tak wysoko jak chrześcijaństwo, które uważa człowieka za obraz samego Boga. Wskazywanie i rozwiązywanie problemów ludzkich w świetle wiary jest dzisiaj szczególnym zadaniem Kościoła.

Ekumenizm był zawsze jednym z głównych zainteresowań autora. W chwili obecnej padają różne zarzuty pod adresem ekumenizmu. W szczególności twierdzi się, że przyczynił się on do zatarcia granic między chrześcijanami, a w konsekwencji do osłabienia wiary i wzmożenia niepokoju doktrynalnego. W kilku artykułach autor wykazuje, jak wielkim zyskiem jest przejście od postawy polemicznej do postawy dialogu, oraz jak wiele wnosi ekumenizm przez to, że jest nieustannym bodźcem do prawdziwej odnowy Kościoła. W ekumenizmie Fries widzi wyjście z dzisiejszego kryzysu Kościoła, jeżeli oczywiście wyjścia takiego nie uważa się za równoznaczne z osiągnięciem spokoju, bezruchu, w którym nie byłoby żadnych pytań i wątpliwości. Wyjściem z kryzysu może być jedynie taki stan, w którym sytuacja Kościoła nie będzie wywoływała niepokoju, lęku i nieobliczalnych reakcji. To ostatnie zaś następuje tym łatwiej, im bardziej mówi się o kryzysie i wyolbrzymia jego właściwe rozmiary.

Autor na pewno nie należy do dzisiejszej awangardy teologicznej. Nie szuka nowych i niebezpiecznych dróg, poruszając się raczej po przeoranym już terenie. Jest mimo to teologiem prawdziwie twórczym. Jego wkład polega na rozróżnieniu narzucającej się dziś problematyki, oraz umieszczeniu i rozwinięciu jej w kontekście wiary, która pozostaje zawsze na mocnym gruncie Pisma św. i tradycji Kościoła. Wydaje się, że taka postawa jest dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa